WYCHODZI DWA RAZY NA TYDZIEŃ

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIÉJ

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 6/18 Sierpnia № 63. Rok 1858.

Gawędy z Drybusa.

(Dokończenie.)

Pszenica po rzepaku, na drugoletnim nawozie, dała przecięciowo kóp trzy średniéj więzi z morgi, na źdźble o jedną trzecią krótszém aniżeli w zeszłym roku; pszenica w ugorze na świeżym nawozie, czarnoziemistym sapie, dała zaledwie kóp dwie, bujnego wprawdzie kłosa, na małéj atoli bardzo słomie. W ugorze, na gruncie bielicowato sapiastym, sprzęt był daleko mniejszym od poprzedniego, a to wszystko skutkiem suszy ostatnich czterech tygodni. W ogóle jednak kłosy są pełne i nie ma tak jak w życie pustych pochewek. W ogóle zatém sprzęt pszenicy tegoroczny o połowę jest mniejszym od zeszłego roku.

Co się tycze żyta, to najlepsze morgi wydawały kop 2½, najgorsze zaś półtora, średni więc rezultat na dwie kopy się oblicza. Plon z kopy pomiędzy 6—7 a 8 ćwierciami, nie obiecuje nam sowitych korzyści z tegorocznych zbiorów, ze względu na ogólnie mniejsze sprzęty.

Jęczmiona nie zbyt przypalone dały dwie kopy, a spalone zaś zaledwie kopę z morgi. Toż samo można powiedzieć i o owsie, który nawet w wielu polach pół kopy z morga oddał, zatém siew tylko i 2 orki zaledwie powróconemi zostały. To smutek nie lada dla rolnika, który i przy sześciu ziarnach plonu raptownie nie potrafi się wzbogacić. Co jeszcze u nas w owsie było do dostrzeżenia i nie wiem czy i w innych stronach kraju się praktykowało, to szkody w owsie już dojrzałym, spowodowane gatunkiem koników polnych, które szypułki ucinały pyszczkiem i strącały tym sposobem massy dojrzałego ziarna na ziemię.

Tegoroczne grochy dla ogromnéj ilości mszyc i muszek, które cały kwiat zniszczyły, nie obiecują nam prawie żadnych rezultatów.

Wczesne wyki i mieszanki bardzo są bujne, późne zaś zupełnie spalone. Tatarki bogate w kwiat, czynią nadzieję ładnego sprzętu. Prosa zaś w ogóle najlepiéj się trzymają.

Warzywa tegoroczne, wyjąwszy kapusty, zupełnie przez muszki i gąsienice zniszczonéj, nie pozostawiają nic do życzenia. Kartofle przy olbrzymiéj naci, po ostatnich deszczach, silnie się wiążą i rosną, a buraki, które z wiosny jak o tém już wyżéj wspomniałem, nie źle się brały i mężnie w ostatnich miesiącach suszy się oparły, przechodzą już dzisiaj przecięciowo funtową wagę, a mając jeszcze przed sobą dwumiesięczny czas wegetacyi, sowity plantatorowi plon rokują.

Pozostaje mi w końcu rozebrać krytycznie stan naszych ugorów, i praktykowane uprawy opisać. Powszechne jest mniemanie gospodarzy, iż tylko lata mokre uspasabiają grunta nasze, w ogóle sapiaste, do zgubnego zaperzenia się, a przeciwnie suche zupełnie krzewieniu się téj rośliny nie sprzyjają. Że to mniemanie jest mylne, miałem sposobność w ostatnich latach suchych dostatecznie się przekonać i twierdzę dziś bez zawodu (na doświadczeniu uczynioném w latach ostatnich się opierając), iż na gruncie skłonnym i sprzyjającym perzowi, czy to będzie rok suchy czyli też mokry, to roślina ta z równą siłą się krzewi i silnie paraliżuje zabiegi rolnika. Wprawdzie lato suche daje nam większą możność i łatwość, przy uprawie buraków mianowicie, pokonania tego nieprzyjaciela wszelkiéj uszlachetnionéj roślinności, ale utrzymuję z pewnością, iż pérz na gruncie uwolnionym od tego uprzykrzonego chwastu, w roku nawet suchym rodzi się z równą mocą i w równéj niemal ilości, na gruncie jak powiadam sprzyjającym temu chwastowi. Dla tego to, w uprawie tegorocznych dwuletnich a nawet i jednorocznych koniczysk, daje się spostrzegać wielka massa perzu, a i czyste ugory nie są od niego wolne. Jedne tylko rzepaczyska i przeugorowane buraczyska, napotykamy w tych stronach w pożądanym stanie czystości i pulchności. Grunta jałowe a zatém ubogie, mniéj, — a bogate i w dobrym stanie nawozu będące, nierównie więcéj w pérz obfitują. Na ostatnich, w tegorocznéj uprawie mechanicznéj, zadnego oszczędzenia ani w orce ani we włóczce; zrobić nie można na pierwszych jednak, to jest ubogich w nawóz, redlone podorywki, po dobréj włóczce, stanowią dostateczną pod żyto uprawę.

Teorya, mówiąc o zaletach koniczyn, w wielki błąd wprawia uczącą się młodzież, (do któréj i ja się niegdyś zaliczałem) i niestety, w praktyce wyjątkowo tylko sprawdzają się zasady naukowe. Na opisywany bujny liść i kwiat koniczyn, który nie raz zdarzało mi się widzieć, już prędzéj bym się zgodził, ale na owe zacienienie formalne roli i tym sposobem niszczenie wszelkich chwastów, a co najważniéj na owe korzenie mięsiste, grube, półłokciowéj dochodzące długości, które mają tak dzielnie spulchniać rolę, to dalipan podobnych skutków nigdy mi się prawie nie zdarzyło widzieć. Prawda, iż po kilkunastoletniém w téj okolicy gospodarowaniu, przekonałem się, iż grunta nasze zapewne nie posiadają przymiotów dla koniczyny niezbędnych na trwalszą od rocznéj egzystencyi; ale tam nawet, gdzie się wyjątkowo na pewnych kawałkach koniczyna udaje, wyradza się w drugim roku, a w trzecim już zupełnie ginie. Zastosowanie nawet wielokrotnie u nas praktykowane na wschody koniczyn, gipsu, najczęściéj zawiodło nadzieję rolnika, w tych tu okolicach, a wszakże tego artykułu używają za granicą, a nawet w Krakowskiém i Sandomirskiém z wielkim rezultatem, na wszelkie rośliny strączkowe. Z tego to względu wszelkie płodozmiany projektujące dwuletnią koniczynę, a tém więcéj trzyletnią, dla naszéj okolicy uważam za zupełnie niepraktyczne.

Zastosowanie poprzecznych lichówek w uprawach ugoru, zgubne na lata mokre, w ostatnich zaczyna być z korzyścią aplikowane, mianowicie na gruntach gnojonych, głębszą warstwą rodzajną się odznaczających, i w położeniu nieco spadkowém, przez wielu moich sąsiadów.

Wszelkie jednak pokuszenia się na uprawę płaską ozimin, czyli zasiew na przestrzeni zupełnie poziomej, wielokrotnie przez różnych ziemian okolicy naszéj probowane, zupełnie się nie udały, przynosząc w rezultacie zawód i straty. Toż samo powiedzieć można o uprawie płaskiéj buraków. Nie idzie jednak zatém, abyśmy z postępem czasu, wsparci nauką i rozumową praktyką, nie mogli mieć nadziei dojścia do téj wysokiéj perfekcyi.

Nie ulega jednak kwestyi, iż w dzisiejszym stanie kultury, hodowli inwentarzy i drożyzny kapitałów, ani myśleć o tych melioracyach możebnych.

Zdrowie ludzi naszych w pożądanym nader jest stanie i wyjąwszy niestrawności i sporadycznych zapaleń kiszek, nie ma żadnéj epidemii, a śmiertelność ztąd nader mała. Inwentarze też nasze nic do życzenia nie pozostawiają. Źrebienie klaczy nader łatwo i bez wypadku się odbyło, a powszechna ztąd w naszéj okolicy urosła opinija, iż ten rok nader na źrebaki pomyślny. Cielenie toż samo, wyjąwszy kilku miejscowości i obór, w których po-

ronienie prawie epidemicznie grasowało. Pod względem cieląt to w roku bieżącym uczyniłem następujący, nie wesoły, ale pouczający experiment. Ponieważ w zimie objawiła się u mnie w słabym stopniu, ale w całéj niemal oborze, zaraza pyskowa i racic u bydła, którą w dwóch tygodniach zwyczajnemi środkami wyleczyłem, bez żadnego wypadku, i z małą nader szkodą w nabiale, przeto wszystkie cielęta zrodzone w czasie i po téj zarazie, po 3 do 4 tygodniowém odchowaniu, na niedocieczoną słabość marniały, te zaś które przed tą epidemiją się zrodziły, doskonale się chowały. Wyraźnie więc wpływ szkodliwy słabości téj matek przelał się na potomstwo. Czemu bym nigdy nie wierzył, jakkolwiek w mocniejszéj zarazie, jaką jest płucna, doświadczyłem tegoż samego zjawiska i przekonałem się, iż na nic się nie zda chować cielęta po krowach, które zarazę płuc przetrwały lub jéj uległy, jak o tém już wyżéj pisałem. Pod względem handlowym, to widoki nasze w ostatnim miesiącu, zapewne skutkiem nieurodzaju w ościennych prowincych i u nas nie osobliwie, znakomicie się poprawiły. Skutkiem téj też poprawy, ceny znacznie podskoczyły i handel znacznie się ożywił. Przed żniwami płacono tu za korzec pszenicy od 36 do 40 złp., za takiż żyta od 16 do 18 złp. Jęczmień dochodził do 20 złp., owies zaś po 16 złp. wielce był poszukiwany. Z nowego nic nie mamy pewnego do zakomunikowania, to jednak nie ulega żadnéj kwestyi, iż ceny przednówkowe, nietylko do Nowego Roku się utrzymają, mianowicie jeżeli żegluga i handel zagraniczny się ożywi, ale nadto wnosząc z tegorocznych sprzętów, w roku 1859, a mianowicie na przednówku, podniesienia cen bezwątpienia się spodziewamy.

Tą ożywiony nadzieją, kończę dzisiejszą moją gawędę weseléj, jak gdybym był mógł to uczynić, bez widoku na podniesienie się cen, po właśnie co odbywających się mizernych tegorocznych sprzętach. *Bernard Hantke*, b. Marymontczyk.

Fabryki Sztabińskie.

Od pewnego czasu rozchodzą się wiadomości, jakoby fabryki Sztabińskie upadły; że zaś rozszerzenie się tak nieprzychylnych pogłosek mogłoby szkodliwie oddziałać pod względem handlowym na istnienie całego zakładu, odeprzéć je wypada. Dla tego najuroczyściéj ogłaszam, że fabryki, które objąłem nie tylko że nie upadły, ale o ile okoliczności dozwalały, naprzód posunięte zostały, mianowicie:

Browar, obok polepszonego wyrobu porteru i piwa, dostarcza go teraz w ilości cztery razy większéj.

Gorzelnie nie ustają w dostarczaniu spirytusu do propinacyi, fabryki araku i wódek słodkich.

Gisernia z biegu dawniéj przerywanego, przy nowo zbudowanym piecu kuplowym i przy nabywaniu surowców w dobrych gatunkach, bez przerwy wydaje odlewy machinowe, prócz zwykłych naczyń kuchennych i t. p.

Pobielanie garnków udokładnioném zostało.

Fabryka machin rolniczych, obok zaopatrzenia onéj w znaczny zapas drzewa, wyrabia młocarnie, sieczkarnie i t. p. według najnowszych modeli; zyskała już kilka podziękowań. Rozwój jéj jednak daleki od potrzeb miejscowych, którym nastarczyć nie jest w możności, na to potrzeba czasu.

Huta szklanna, dawniéj wyrabiająca na jedném miejscu butelki i tafle zwyczajne, najprzód przerobiona na dwa piece, dziś przedstawia trzy piece.

1. Na butelki,
2. Na tafle zwyczajne i pół-białe,
3. Na szkło białe i kolorowane szlifowane; wyrób jéj na rok następny obliczony brutto na 30,000 rub. sr.

Pierwsze próby dziś okazywane w hucie, wnioskować dozwalają, że huta szklanna sztabińska wkrótce zajmie niepoślednie miejsce między tego rodzaju zakładami w kraju.

Powstał zupełnie nowy zakład garbarni, który jakkolwiek jeszcze na małą skalę prowadzony, przecież do kilkuset skór miewa w robocie.

Lasy urządzające się przez urzędników Komissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu, obiecują utrwalenie owego kapitału, tyle dla fabryk znaczącego.

Instytucya ś. p. Hrabiego Brzostowskiego, zatwierdzona przez Rząd, stała się własnością kraju, i sprawozdanie z jéj zarządu należy się istotnie publiczności.

Znaleziony kapitał przy otworzeniu testamentu wynosił według inwentarza . . . . . rs. 40,838 kop. 29

Stosownie do litery testameniu, kapitał ten podzielony został:

Na spłacenie legatów i długów hypotecznych do wysokości . . . . . rs. 23,205

Pozostałość służyła na dalsze prowadzenie administracyi jako kapitał obrotowy.

Administrator spłacił legatów . . . rs. 7,530 kop. 48

Rat Towarzystwa Kredytowego, poczynając od Grudniowéj 1854 roku do Grudniowéj 1857 r. włącznie, to jest $7 \times 1{,}102 - 51\frac{1}{2}$ rs. 7,717 kop. $60\frac{1}{2}$

Rat pożyczki Bankowéj, od Styczniowéj 1855 roku, do Lipcowéj włącznie 1858 roku, to jest $8 \times 565 - 42$ . . . . . rs. 4,523 kop. 36

Razem rs. 19,771 kop. $43\frac{1}{2}$

Pozostaje rs. 3,433 kop. $55\frac{1}{2}$

Administrator dopłaca corocznie w dopełnieniu ciężarów na włościan spadłych . . rs. 2,750

Czysty zysk osiągnięty na fabrykach w trzech latach 1855, 1856 i 1857 wynosił . rs. 30,048 kop. 11

Z tego wydano na melioracye dóbr, na ulepszenie fabryk, nowe budowle i t. p. . . rs. 12,237 kop. 01

Wydatki na gratyfikacye, wsparcia i na poczet karbunek . . . . . rs. 5,326.

Cyfry te z buchalteryi miejscowéj, od dawna zaprowadzonéj i ciągle kontynuowanéj wyjęte, jakkolwiek nie odpowiednie jeszcze przedmiotowi, przecież nie są wyrażeniem upadku.

Gerschow, Administrator.

Korrespondencye.

Z Powiatu Płockiego, dnia 3 Sierpnia 1858 r.

Kiedy nam co dolega, radzi jesteśmy dla ulżenia sobie podzielić się zkim; jakoś wtedy raźniéj człowiekowi i w myśli i w sercu; tak więc i ja, skutkiem deszczu, od sześciu dni padającego na porżniętą i pociętą, lichą tegoroczną oziminę, będąc bardzo na humorze źle usposobiony, biorę pióro do ręki, aby za pośrednictwem Korrespondenta, udzielić szanownym towarzyszom gospodarki, nieco wiadomości i z naszéj okolicy, a tym sposobem, podzieliwszy się niemi z wami, moi panowie, ulżyć niejako i sobie. Jak w całém podobno Królestwie, tak i u nas w Powiecie Płockim, urodzaje chociaż może lepsze cokolwiek aniżeli w innych okolicach, przecież zaledwie średnie obiecują zbiory.

Rzepak, prócz miejsc niżéj położonych, choć po wyższych gruntach, przepadł prawie zupełnie, wszelako w naszéj stronie jaki taki jeszcze plon wydał. Zyto do snopa wcale nie szczególne, ma jednak ładne ziarno, co spodziewać się przynajmniéj każe niezłego plonu pszenice małe i rzadkie na pniu wyrastają, a na garści i w mędlach jeszcze więcéj. Grochy ucierpiały bardzo od mszyc i ciągłéj suszy i w ogóle nędznie się przedstawiają, a my w tym roku, tak wielkie, z powodu, iż powszechnie chybiły koniczyny i siana, pokładaliśmy w nich nadzieje; reszta jarzyny średnia, prócz gryki i kartofli, które są dobre, chociaż na tych ostatnich zaraza, już blisko od trzech tygodni się pojawiła. Zważywszy jednak, że stan urodzajów, nietylko w kraju naszym ale głównie za granicą, nader smutny przedstawia obraz, rok przeto obecny do zupełnie niepomyślnych policzyć należy.

W naszéj okolicy, jakkolwiek tak bardzo jak inni jeszcze dotąd skarżyć się nie mogliśmy, to jednak teraźniejsze deszcze tak nam nadpsuły nietylko ziarno ale i słomę, że i my teraz zaczęliśmy narzekać także na biedę. Zwłaszcza że i między ludźmi zaczęły pojawiać się coraz częściéj rozmaite choroby, jako to: tyfusy, diarye i t. p. przypadłości, które szczupłą naszą ludność jeszcze zmniejszają, odrywając ją, szczęściem że nie na długo, od zatrudnień go-

spodarskich. Ceny zboża u nas zdaje się, że jeszcze się nie uregulowały, stosunkowo do ogólnego nieurodzaju. Rzepak zimowy sprzedaliśmy po złp. 54 korzec, a parę, to jest korzec żyta i korzec pszenicy, kupują obecnie po złp. 50, jeżeli ta cena się nadal utrzyma, czém pokryjemy koszta prowadzenia i utrzymania naszego gospodarstwa? bo o korzyściach w tym roku i mówić nawet nie można. Wielu z nas gospodarzy jeszcze taniéj sprzedało, bardzo wielu sprzedać musi na bieżące potrzeby, bo zkądże dostać pieniędzy? a żydki wolą kupić teraz, w nadziei świetnego zysku, niżeli pożyczyć, nawet na wysoki procent. Pytam się więc was, szanowni ziemianie, jak będzie daléj prowadzić nasze gospodarstwa, przy takim braku gotówki i tak trudnym kredycie? jak tu można myśléć o jakiejś melioracyi? o lepszych narzędziach, i w ogóle o postępie gospodarstw naszych? kiedy my z każdym rokiem nieledwie cofać się jesteśmy zmuszeni.

Ulepszając zaś gospodarstwo kapitałami wypożyczonemi na wysoki procent, jak to u nas dość często się trafia, wystawiamy niewątpliwie majątki nasze na taki sam los, jaki spotkał w zeszłym miesiącu jedno z gospodarstw w Gostyńskiém, które doprowadzone z ogromnym trudem i nakładami przez zmarłego właściciela, do takiego stanu, iż śmiało za wzór służyć każdemu mogło, zostało nakoniec, ze stratą pozostałéj familii, publicznie sprzedane, za cenę stosunkowo zbyt niską do jego rzeczywistéj wartości. I w jakież to jeszcze ręce, mój Boże! dostało się to gospodass*t*wo wzorowe, z taką prowadzone sztuką, chluba można powiedzieć ziemi Gostyńskiéj, to słynne w całym kraju Belno!

O! taki koniec gospodarstwa po ś. p. Ignacym Leszczyńskim wymownie świadczy, jak wzorowo urządzony majątek ceniony jest w Polsce, jak na téj drodze zasługę szanować umiemy! Zachęcacie nas panowie agronomi, a piszecie, a dowodzicie; wszak macie odpowiedź na wasze rozprawy przed oczami!

Jakże boleśnie pomyśléć, że w naszym kraju czysto rolniczym, stan rolnika właśnie największe ma do zwalczenia trudności, że bankier, kupiec, fabrykant, łatwiéj zyskają wszelkiego rodzaju kredyt, niżeli gospodarz; że przy tak uciążliwym kredycie, bogatszym tylko właścicielom wolno bezkarnie meliorować swoje majątki. Czyż nie powinniśmy wstydzić się tego, że naszych kapitałów, które umieszczamy tak chętnie po bankach zagranicznych, gdzie nam przepadają, nie użyjemy raczéj, z większą nawet dla siebie i korzyścią i pewnością, na podźwignięcie rolnictwa krajowego! jakażby to była zasługa! jaka wdzięczność rodaków! czemuż nie naśladujemy jednego zacnego człowieka, który na téj drodze tak wielki przykład nam daje! o wielkie to dla nas nieszczęście, że serce i rozum nie często kapitałom towarzyszy!

Co do mnie, w obecném naszém położeniu, jedyną tylko nadzieję pokładam w usiłowaniach Towarzystwa Rolniczego; ta instytucya, nie wątpię, że przy pomocy dobroczynnego Rządu, podeprze nas swoją działalnością, miejmy w niéj nadzieję; lecz gdy i my także z naszéj strony, powiększając fundusze Towarzystwa, znakomicie przyłożyć się do wspólnego dobra możemy, wspierajmyż go więc.

Służmy poczciwéj sprawie, a jako kto może,
Niech do ogólnego dobra dopomoże.

Z pod Drobina. *K. U.*

Z nad Buga, 10 Sierpnia 1858 roku.

Pocztą wczorajszą otrzymałem następną wiadomość z Ukrainy z dnia (14) 26 Lipca, o zbiorach tegorocznych. Piszą mi: »Powszechna tu jest klęska na pszenicę. Rdza padła i zniszczyła tak okropnie, że nawet nasienie się nie zbierze. Kto ma jaki taki zapas nasienia przeszłorocznego, będzie miał czém tego roku zasiewy uskutecznić. Cała gubernia Kijowska bez wyjątku, znaczna część Podolskiéj a nawet i Chersońska, są zajęte przez tę klęskę. Pszenicy więc stanowczo nie ma, a w wielu miejscach żyto i jarzyny są dotknięte, chociaż mniéj szkodliwie. W Odessie pszenica poszła ogromnie w górę i zapewne dojdzie do cen bajecznych, bo zapasów żadnych nie ma. Wewnątrz kraju nie mniéj 5 rubli płacić będą, a kto wie czy i nie więcéj. Słoty wszystko zniszczyły, siana pogniły, brak paszy będzie ogromny, a tegoroczna słoma pszenna chyba na opał się przyda. Gołe kosy sierpy zastępują. Słowem, straszna klęska i tém boleśniejsza, iż nadzieje w Maju i w Czerwcu jeszcze były ogromne.« Jeżeli więc wy macie choć w części zbiory dobre, możecie cen ogromnych się spodziewać.

Wiadomość tę śpieszę przesłać do Korrespondenta, sądząc, iż nie jednego, śpieszącego się ze sprzedażą, od straty ochroni; dziś bowiem, gdy jeszcze nie skończone u nas zbiory, a ceny w stosunku do otrzymanéj produkcyi pszenicy są liche, nawet w najniewinniejszéj myśli ogromną stratę łatwo ponieść można. Życzyć by należało, abyśmy jak najczęstsze mieli wiadomości o zbiorach w kraju naszym.

Członek Towarzystwa Rolniczego.

Z okolic Jędrzejowa, dnia 8 Sierpnia 1858 r.

Powracam z pola i biorę za pióro, aby również z drugiemi donieść wam o biedzie naszéj. Nie rozpisując się nad suszą każdemu wiadomą, donoszę o skutkach jakie wywarła na zbiory w naszéj okolicy. Pszenice w ogóle bardzo ucierpiały, miejscami tak niskie, że nie mogą być na sierp sprzątane. Nie dosyć że liche, jeszcze skutkiem kilko-dniowéj słoty w wielu miejscach i to w znacznéj ilości porosły. Na ostatnim targu czwartkowym w Jędrzejowie mnóstwo zjechało żydków z Chęcin, Wodzisławia, Szczekocin, objawiając chęć kupna. Obywateli było bardzo mało, nie słyszałem żeby kto co sprzedał; ale żydkowie podawali za korzec pszenicy złp. 32, a za korzec żyta 18. Grochy cieszyły długo nadzieją pięknego plonu, dziś smutny przedstawiają widok, zjedzone przez mszyce. Opierając się na zdaniu wiarogodnych ziemian, wielu nie będzie miało na siew, szczególniéj kto siał późno. Kartofle nawet, o urodzaju których bajecznie wróżono, w nać wyrosły olbrzymio, ale pod krzakami lichota. Jęczmiona liche i ziarno bardzo chude; żyta ze wszystkiego najlepsze i owsy ostatnie deszcze poprawiły. Zwykle rok suchy daje dobry plon, tymczasem teraz i tego nie spodziewać się; żyto jeszcze nie najgorzéj, kopa siedm ćwierci, ale pszenica skutkiem długiéj posuchy zawiodła. Słyszałem w Jędrzejowie, że młócona w Motkowskich dobrach to gorzéj wydała jak roku zeszłego. O ilości paszy to i mówić nie można, bo strach wspomnieć co będzie z przezimowaniem inwentarza.

W Bogu jedyna nadzieja i jego dobroci! *K.*

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Gdańsk 14 Sierpnia. Pierwsza połowa tygodnia była mglista i pochmurna z małemi przechodniemi deszczami; ostatnie dni pogodne a upały nieznośne tropikalne. Resztę wszakże zboża można było sprzątnąć. Wydatek tegorocznego zbioru jest bardzo nędzny. Pszenica obrzednia, w połowie wyrosła, a w części zgniła. Jarzyny nędzne, siana mało, koniczyny stracone. Kartofle tylko najświetniéj się przedstawiają.

Toruń przebyło łasztów: pszenicy 1142, żyta 807, jęczmienia 32, grochu 107, rzepaku 6, belek dębowych 1409, sosnowych 23111, bali dębowych łasztów 51.

Woda z 5 cali podniosła się do 1', 10".

Targi Angielskie były najobojętniejsze; kupujący nie wchodzili w interessa, tranzakcye więc albo były niepodobne, albo tylko zniżeniem ceny dawały się przeprowadzać. W Anglii dobra pogoda sprzyja zbiorom.

Skutkiem odrętwienia targów Angielskich, handel zbożowy w całéj Europie zapadł w stagnacyę i cały obrot interessów we Francyi, w Hollandyi i Hamburgu został sparaliżowany.

Ale Szląsk, Saxonia i prowincya, pod wrażeniem zniszczonego zbioru jakby popłochem przejęte, rzuciły się do kupna, i tak znaczne tu przysłały rozkazy, że ceny Gdańskie o 20 do 30 guld. na łaszcie się podniosły i w poniedziałek do 1500 łasztów po rosnących cenach rozerwano. W późniejszych dniach zapał nieco ostygł, i ceny wróciły do stanowiska, z jakiego przesadzona spekulacya drobnych miast je wyrwała.

W ciągu tygodnia sprzedano: pszenicy łasztów 1815, żyta 155, jęczmienia 60, owsa 11, grochu 62.

płacono za łaszt	wagi	funt. hol.	guld prus.	korzec rs.	k.	warsz. rs.	k.
Pszenicy	od 130	do 133	490 do 530	5	52½	5	97½
»	134	— 136	515 — 560	5	81	6	32½
Żyta	—	— 130	324 — 328	3	66	3	80
Grochu	—	— —	370 — 410	4	15	4	62½
Jęczmienia	110	— 117	296 — 315	3	34	3	55

W drzewie znaczne obroty miały miejsce.

Belek sosnowych	sztuk	1765	$25^{15}/_{15}$"	po $6^{1}/_{6}$ srgr.	stopa kub.
»	»	1080	»	» $6^{1}/_{3}$ »	»
»	»	1040	$26^{15}/_{16}$	» $6^{1}/_{3}$ »	»
»	»	554	$30^{13}/_{13}$	» 8 10	»
»	»	767	$27^{14}/_{15}$	» 8 6	»
»	»	1800	$31^{15}/_{15}$	» $5^{2}/_{3}$	»
»	»	1440	$31^{14}/_{15}$		
Okrąglaków		1757	$50^{13}/_{14}$	kopa 500	
»		3000		» 330	
»		1200	$45^{12}/_{12}$	» 280	
»		1000		» 276	
dębowych		400	stopa kubiczna	10 srgr.	
		300		i 15 srg.	
jodłowych		200	34 do 36" $^{12}/_{13}$	cali, 4 srg. $^{2}/_{3}$	

stop kubicz.

Kursa zamian. Londyn 200, Amsterdam $101^{1}/_{2}$.

Alexander Makowski et Comp.

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy (prócz tego co w spichrzach znajduje się) żyta czetwierti 2855, pszenicy czetw. 2676, jęczmienia czetwierti 1351, owsa czetw. 2798, grochu czetw. 345, gryki czetwierti 96, kaszy jęczmiennéj czetwierti 632, mąki żytniéj razowéj czetw. —; mąki pszennéj pytlowéj czetwierti 525, kartofli czetwierti 1992, siana fur 1240, słomy fur 358.

Średnie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

z upłynionego tygodnia.

Ceny bydła z targu Piątkowego.

	rsr.	kop.	korzec		od rsr.	kop.	do rsr. k.
Żyta czetwiert	4	92	3 —	Słomy pud . .	—	21	
Pszenicy ditto	10	$14^{1}/_{2}$	6 19	Siana fura 1 k.	—	—	
Grochu polnego	—	—	— —	» » 2 k.	—	—	
» cukrowego	5	66	3 43	Siana pud . .	—	40	
» fasoli . .	—	—	— —	Drzewa sos. sąż.	7	20	
Gryki	4	43	2 71	Wół dobry . .	50	92	
Jęczmienia . . .	4	79	2 92	» średni . .	40	60	
Owsa	4	18	2 54	» lichy	29	25	
Mąki psz. prze. p.	1	90		Ciele	—	—	
ordyn. pud	1	21		Baran	3	13	
żytniéj pytlowéj	—	$77^{1}/_{2}$		Wieprz dobry	20	97	
żytniéj razowéj	—	—		» średni	15	57	
gryczanéj pud	—	71		» lichy	9	19	
Kaszy jaglanéj cz.	11	$31^{1}/_{2}$		Masła pud . .	7	60	
» grycz. zw.	9	10		Słoniny » . . .	4	60	
» drobnéj	16	$23^{1}/_{2}$		Kartofli czetw.	1	$84^{1}/_{2}$	
» jęcz. perło.	15	$^{1}/_{2}$		Okowity wiadro	2	$98^{1}/_{2}$	
» » ordyn.	6	64		Szumówki »	1	79	
Słomy fura . .	—	—					

Z remanentu pozostałego z zeszłego tygodnia wołów sztuk 35. Wprowadzono: z Cesarstwa bydła rassy stepowéj sztuk 908, z opasów sztuk 82, z Królestwa bydła rassy krajowéj sztuk 108, w ogóle sztuk 1133, wieprzy 986, cieląt —, baranów 1995, z tych zakupiono na miejscową konsumcyą wołów sztuk 717, wieprzy 650; cielęta i barany wszystkie; na liwerunek wołów sztuk 26, z bydła stepowego wyprowadzono do Częstochowy 12, do Nowogeorgiewska 70, do Zgierza 12, do Mokotowa 10, do Powązek i Obozu 118. Z wołów stepowych opasowych, które w kraju kwarantannę dodatkową odbyły: do wsi Woli 5, do wsi Wiązowny 1, do wsi Skorosz 1, do wsi Małe Dębe na paszę 23; rassy krajowéj do Powązek 6, w różne miejsca Królestwa 61, na chów do Warszawy i Pragi 12. Pozostaje remanentem 59.

ZAKŁAD ROLNICZO-PRZEMYSŁOWO-LEŚNY

przyjmuje obstalunki na następne zboża do siewu: ŻYTA PROBSTEJSKIE, BELGIJSKIE, i AMERYKAŃSKIE, oryginalne i w kraju produkowane. PSZENICE: TALAVERA i SANDOMIERSKIE; BIVITZ, nowy rodzaj RZEPAKU, przenoszący wydatkiem oleju ten ostatni; jakkolwiek sieje się do końca Września, pomimo tego dojrzewa w 2 tygodnie wprzód jak rzepak; wytrwały bardzo na mrozy; gorycz zaś liści chroni go od pcheł ziemnych. Zakład uprasza razem o wczesne nadsyłanie obstalunków i dokładne wypisywanie adresów.

Ostrowski et Comp.

przy ulicy Rymarskiéj nr. 742, na przeciw Kommisyi Skarbu.

FABRYKA SPECYALNA

MACHIN i NARZĘDZI ROLNICZYCH

LAURENT

ulica Château d'Eau Nr. 26 w Paryżu.

Żniwiarka wynalazku Mac-Cornicka, zaszczycona medalem honorowym na wielkiéj wystawie wszystkich narodów i pierwszą nagrodą konkursową.

Fabryka Laurent od lat wielu dostarcza najlepsze narzędzia i machiny rolnicze, i jest jedynym zakładem fabrykującym Żniwiarki Mac-Cornicka, których cenę ustanowiono na frcs. 850, oprócz ambalażu, fr. 60 wynoszącego.

Uprasza się osoby chcące uczynić zamówienia na Żniwiarkę, aby dla uniknienia zwłoki, przez korrespondencyę wynikającéj, załączali przy obstalunku należność w wexlu na Paryż.

Bliższą wiadomość udzieli dom handlowy: Herman, Kleinadel et Comp. w Warszawie.

W Owczarni Mołodowskiéj i Porzeckiéj, w powiecie Pińskim guberni Mińskiéj, jest do sprzedania 3,400 sztuk OWIEC, a to:

BARANÓW, SKOPÓW, MACIOR i JAGNIĄT.

Bliższa wiadomość w Kantorze Domu Handlowego Ring i Herbst, pod nr. 467*a* przy ulicy Bielańskiéj w Warszawie.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 17 Sierpnia 1858 roku.

PAPIERY	żądają	płacą
Rossyjska 5ta pożyczka nowa 5%	—	$82^{1}/_{4}$
Rossyjsko-angielska pożyczka 5%	—	$110^{3}/_{4}$
Rossyjska 6ta pożyczka 5%	—	108
Polskie Obligacye Skarbu 4%	—	$86^{1}/_{4}$
» Listy Zastawne nowe	—	89
» Obligacye 500-złotowe	—	$87^{1}/_{4}$
Certyfikaty B. P. na Oblig. Cząst. lit. A. 300 złp. .	—	$93^{1}/_{2}$
» B. 200 » . .	—	$21^{5}/_{8}$

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować. — W Warszawie dnia 6 (18) Sierpnia 1858 roku.— Cenzor, **A. Funkenstein.**